Biuletyn Nr. 5.
2 stycznia 1919.

Oświadczenie.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu i stronnictwa polityczne Królestwa Polskiego i b. zaboru austryjackiego, zebrane w osobach swoich przedstawicieli w Warszawie w dniu 20 grudnia b. r. z okazyi mających się rozpocząć narad państw sprzymierzonych w stolicyi Francyi nad likwidacyą wojny i utrwaleniem pokoju światowego, oświadczają:

> jest niezłomną wolą i stanowczem żądaniem całego narodu polskiego, związanego z państwami sprzymierzonemi wspólnością idei, tradycyi dziejowych, aby ścisły sojusz narodu, zawiązany w czasie wojny z państwami koalicyi, przypieczętowany braterstwem broni i przelaną krwią bratnich zwycięskich armii także nadal, po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał i w najdalsze przetrwał lata. Wierny wzniosłym hasłom, uznanym przez Koalicyę mocarstw sprzymierzonych, naród polski przeciwstawi się z całą energią zarówno wszelkim objawom zaborczości państwowej, której ofiarą stała się Polska, jak i objawom zdziczenia i anarchii, jakie obecnie toczą organizm państwa i narodu rosyjskiego. Świadomi nieprzedawnionych praw i dziejowego posłannictwa narodu, spoglądamy w tej doniosłej chwili z wiarą i ufnością na Paryż, który gości naszych potężnych sprzymierzeńców, wdzięczni im nieskończenie za wskrzeszenie wolnej i zjednoczonej Polski w wiekopomnem orędziu prezydenta Wilsona i w uchwałach Wersalskich oraz za dopuszczenie reprezentacyi narodu naszego do udziału w naradach mocarstw sprzymierzonych. Nie wątpimy, że wynikiem tych narad będzie powetowanie wielkiej krzywdy dziejowej, wyrządzonej narodowi naszemu i całej ludzkości przez rozdarcie żywego organizmu naszej Ojczyzny, że mądrość i sprawiedliwość obradujących mężów stanu zwrócą nam naszą Polskę, która oparta o własne wybrzeże morskie i dawny polski port w Gdańsku, silna i żywotna tak pod politycznym, jak gospodarczym względem, stanie się trwałą gwarancyą nowych zasad prawa i porządku, jakie ustanowi uchwała mocarstw, a tem samem także kultury i pokoju na rozległem pograniczu między zaborczym żywiołem germańskim a całym wschodem Europy.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu upraszamy o zakomunikowanie tego oświadczenia rządom wszystkich państw sprzymierzonych.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu; Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Król. Polskiego i Galicyi; Narodowy Związek Robotniczy; Polskie Zjednoczenie Ludowe; Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne; Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w Królestwie Polskiem, Galicyi i na Śląsku; Stronnictwo Polityki Realnej; Polska Partya Postępowa, Związek Niezależności Gospodarczej; Zjednoczenie Narodowe; Stronnictwo Odrodzenia Narodowego; Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski; Związek Budowy Państwa Polskiego; Stronnictwo Pracy Narodowej; Polskie Stronnictwo Demokratyczne.

Warszawa, 20 grudnia 1918.

Ostateczne zwycięstwo koalicyi zachodniej w wojnie światowej stworzyło dla narodu polskiego zupełnie nową, a zarazem całkowicie jasną sytuacyę. Wszystkie trzy mocarstwa rozbiorowe legły w gruzach. Elementarna konieczność liczenia się z któremkolwiek z nich ustała. Z zupełną

swobodą i w całkowitej niezależności od bezpośrednich swoich sąsiadów może naród polski postępować po linii swoich interesów życiowych, tudzież swoich sympatyj i wspólności kulturalnych.

Zarówno interesy polskie jak sympatye i poczucie wspólnoty kulturalnej określają kierunek tej drogi. Zdąża ona ku największemu zbliżeniu się do mocarstw zachodnich, do Francyi, Anglii i Ameryki. Mocarstwa te są bliskie uczuciom i interesom polskim nie tylko dlatego, że zwyciężyły, ale jeszcze bardziej z powodu idei, w imię których walczyły. Są to wielkie ideje wolności i sprawiedliwości narodów, kultury i porządku prawnego, których utrwalenie leżeć musi w najwyższym interesie narodu i państwa polskiego, zagrożonego tak bardzo od wschodu i zachodu oddziaływaniem dokonywujących się tam przewrotów.

Po wybuchu rewolucyi rosyjskiej rządy koalicyjnych mocarstw, kierowane swoimi wielkimi interesami wojennymi, uznały prawo Polski do wolności i zjednoczenia. Każdy z tych rządów z osobna i wszystkie razem w Wersalu tego roku proklamowały uznanie tego prawa stanowczo i uroczyście. Została w ten sposób stworzoną możliwość połączenia odrodzonej Polski sojuszem z mocarstwami zwycięskiemi i zabezpieczenia jej tą drogą tej pomocy wielorakiej, której odbudowujące się w naszych warunkach państwo nieodzownie potrzebuje.

Wykorzystanie tej możliwości, zawarcie ścisłego sojuszu z mocarstwami zachodniemi, jest też elementarną koniecznością naszej polityki zagranicznej, zasadniczym warunkiem spełnienia naszych nadziei i utrwalenia bytu państwa polskiego na przyszłość. Gdyby utrzymujące się nadal rozdarcie naszej opinii narodowej miało udaremnić wyzyskanie także i tej wielkiej szansy dla przyszłości narodowej, byłoby to nieszczęściem.

Dlatego z uznaniem witamy deklaracyę stronnictw, podpisaną i ogłoszoną dnia 20 grudnia w Warszawie, w której to deklaracyi stronnictwa polskie zawiadamiają rządy aliantów o »swojej niezłomnej woli i stanowczem żądaniu«, aby ścisły sojusz narodu polskiego z mocarstwami zachodniemi »także nadal po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał i w najdalsze przetrwał lata«.

Forma tej sojuszowej oferty jest niewątpliwie niezwykłą. Wszędzie bowiem sojusze bywają proponowane i zawierane przez rządy, a nie przez stronnictwa. Ale niezwykła ta metoda ma swoje dostateczne uzasadnienie w charakterze obecnego rządu warszawskiego. Rząd Moraczewskiego, czy to kierowany zakonspirowanymi względami partyjnymi, czy też po prostu z powodu nieudolności swego ministra spraw zagranicznych, do tej pory nie tylko nie zawarł sojuszu z mocarstwami koalicyjnemi, lecz nawet nie zdążył nawiązać z niemi uregulowanych stosunków. Zapewnienia, które w tej mierze złożył niedawno minister Wasilewski, jakoby rząd obecny miał już »od dawna« stosunki z rządami koalicyjnemi, są zupełnie niewystarczające, ponieważ nie popierają ich żadne fakty, ani żadne jawne i widoczne zarządzenia polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. A może tu chodzić właśnie tylko o jawne i pod względem prawa i zwyczajów międzynarodowych formalne nie zaś o jakieś konspiracyjne stosunki.

Zanim więc rząd Moraczewskiego zdobędzie się na nawiązanie i ustalenie takich stosunków, dobrze się stało, że przynajmniej najpoważniejsze stronnictwa polskie w drodze deklaracyi warszawskiej zawiadomiły rządy koalicyjne o odczuwanej przez cały naród polski potrzebie zawarcia z mocarstwami zachodniemi trwałego sojuszu. Jeżeli rząd drogą, wskazaną przez stronnictwa, nie zwlekając, pospieszy, będzie dobrze. Jeżeli jednak i nadal będzie zwlekał i liczył się z bliżej nam nieznanymi względami, to w takim razie warszawska deklaracya stronnictw sama musi starczyć za niezwykły w formie, ale autentyczny w treści akt gotowości Polski do sojuszu Polski z mocarstwami zachodniemi.

Wśród stronnictw, które podpisały deklaracyę warszawską, znajdujemy także i te, które w czasie wojny należały do obozu t. zw. »aktywistycznego«, które pragnęły budować państwo polskie i organizować jego siłę już w czasie wojny, nie przesądzając bynajmniej jej ostatecznego wyniku. Fakt, że na gruncie deklaracyi warszawskiej po raz pierwszy znalazły się obok siebie stronnictwa, niedawno jeszcze tak bardzo od siebie odległe, napełnia nas otuchą i wiarą, że dotychczasowe rozdarcie i nieporozumienie zastąpi zgoda i jednomyślność w dziedzinie podstawowych konieczności, z faktu budowy państwa płynących.